

„Kto jest moim bohaterem z dzieciństwa i dlaczego Kazimierz Nowak?”

Moja znajomość z Nowakiem zaczęła się od tego, że NIE kupiłem książki o jego podróży! Dlaczego? Przyczyna była prosta, przebierając książki na regałach stwierdziłem, że akurat nie mam ochoty czytać opowieści o podróży z dawnych czasów. Ale książka dzięki pobieżnemu przewertowaniu zakorzeniła się w mojej pamięci na dobre i tylko czekała na odpowiedni moment, żeby o sobie przypomnieć. Minęło kilka miesięcy zanim spotkaliśmy się znowu. Nowak schował się na półce u mojej przyjaciółki między jednym Kapuścińskim a drugim.

- My się już chyba znamy – pomyślałem, pożyczam!

Ale od pożyczenia do przeczytania jeszcze daleka droga. Prawie jak z północy na południe Afryki. Nowak nie miał ze mną łatwo. Teraz tylko na kolejne miesiące zmienił towarzystwo na półce. Mam nadzieję, że nie nudził się obok Pałkiewicza. Ale w końcu przyszedł odpowiedni moment, wolny wieczór - zacząłem z Kazikiem pedałowac po Afryce. Nie zdążyłem się obejrzeć, a już byliśmy w RPA i witaliśmy razem wschód słońca. Z tym, że ja przy biurku w Poznaniu. Szło nam zadziwiająco szybko, a kiedy dotarliśmy z powrotem na północ Afryki musiałem go przeprosić, że kazałem mu tak długo na siebie czekać. Oj, byłem głupi☺

Teraz mam już swój własny egzemplarz traktujący o Nowakowej podróży. Jest najlepszym motywatorem na świecie! „Nie chce mi się” i „Nie mogę” przestało istnieć. Granice zniknęły. Wystarczy popatrzeć na okładkę. Z tym rozklekotanym rowerem.. Przez ten piach.. Tyle czasu.. Sam.. Powstał Bohater!

-- Jakub Wolski, 26 lipiec 2010